

DZIENNIK NARODOWY

wychodzi o godz 8-ej rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych

TEATR

No wy program od wtorku 7 go do piątku 10 stycznia włącznie

"VICTORIA"
Początek w dniu powszednie od g. 4 1/2, w dniu świąteczne od g. 3 1/2.

Wśród chwastów

Wzruszający dramat życiowy w 5-ciu aktach. W roli głównej Sybil Smołowa głośna artystka sceny moskiewskiej.

Jak Pikuś doszedł do posiadania żony

Pełna komizmu farsa w 2-ch częściach

KINO

Tylko 2 dni od wtorku do środy

"CZARY"
Początek w dniu powszednie o g. 5-ej, w dniu świąteczne o g. 3-ej.

GENJUSZ I MIŁOŚĆ

Dramat nastrojowy w 5 aktach z Alwinem Neussem w roli głównej.

Środek na teściową

Arcyzabawna farsa z Pikuśkiem Lubiczem

ANONS! Wkrótce **ZŁOTE BĄGNO** w wykonaniu warszawskich artystów

Błędne koło gospodarczego życia

Powódź banknotów, z drukarskiej prasy sprawiła, że konsument, nie ceniąc pieniędzy, daje się najspokojniej obdzierać, zaś producent, również małą do pieniędzy przywiązując wagę, nigdy ich nie ma dośyć.

Ze wszystkich państw, ujętych w wir wypadków wojennych rozmnożenie obiegowych środków płatniczych, przekraczających zapotrzebowania rynkowe, rozpanoszyło się najwięcej w Rosji. To też nigdzie tak silnie nie występuje, jak właśnie w tym państwie powszechny sceptycyzm co do wartości i przyszłości rublowych banknotów, czego najdrastyczniejszym wyrazem jest zawrotna poprostu w Rosji drożyzna. Przed wojną obieg banknotów wynosił 4 i pół miljarda rubli, pokrytych złotem do 98 pr.; dziś wynosi 179 miliardów, a pokrycie złotem najwyżej 2 proc.

W naszej dzielnicy, należącej do państwa, nie posiadającego własnej waluty, natomiast posługującego się aż trzema walutami państw pobitych, których to walut kursy w stosunku jednej do drugiej podlegają stale bardzo silnym wahaniom, utrzymać równowagę gospodarczego życia jest rzeczą więcej jak trudną.

Pominąwszy już bowiem to, że u nas prawie niema dnia, w którymby się gdzieś nie otwarły upusty drożyzny, to nadto, przemysłowiec, rzemieślnik i kupiec od czasu przekalkulowuje towar na walutę najwyższą na giełdzie notowaną i w tej walucie wylącznie żąda zapłaty, a że i producent rolny nie jest ostatnim w tym arcydobranem towarzystwie, przeto wytwarza się błędne koło, w którym konsument kręci się bezradnie.

W tych młyńskich kamieniach niezadarności i zachłanności miele się na proch byt i przyszłość milionów egzystencji.

Dziś już wobec faktycznego braku towarów najostrejsze rozporządzenia nie zmieniają stanu rzeczy, nie zmienia go również napłodzenie jak największej ilości druków banknotowych, gdyż widzimy na przykładzie, do czego doprowadziła Rosję gospodarka rządu bolszewickiego, pomimo że rząd ten w przeciągu roku wydrukował 133 miliardów rubli.

A jednak, o ile nie chcemy dopuścić do zupełnej ruiny gospodarczego życia której jak najfatalniej na nas odbić się mogą, z tego błędnego koła wyjść musimy.

Jeżeli zgodzimy się na to, że ogólny sceptycyzm co do przyszłości i wartości waluty, którą się posługujemy, jest usprawiedliwiony, to równocześnie musimy

przejść do przekonania, że uzdrowienie naszego gospodarczego życia, wyczerpanego brakiem produktów spożywczych i artykułów pierwszej potrzeby i co za tem idzie, wyrubowanymi cenami, może nastąpić tylko przez wzmożenie u nas produkcji artykułów i produktów, których głód odczuwamy, a nigdy przez dalsze wyżełanie energii w kierunku zdobywania jak największej ilości zdeprecjonowanej waluty, gdyż za te pieniądze nie otrzymamy od innych krajów towarów, których potrzebujemy.

Jednym słowem, chcąc zmienić obecny stan rzeczy, zamiast produkować mało i pobierać wysokie ceny, musimy produkować więcej, przy niższych cenach, czyli zachłanność zamienić na produkcyjną pracę obywatelską, objawiającą się w podnoszeniu wytwórczości rolnej i przemysłowej.

Podług obliczeń za r. 1909 wywóz roczny od nas płodów rolnych wynosił—10 milionów 915 tysięcy pudów, przywóz zaś 31 milionów 547 tysięcy pudów, niedobór więc 20 milionów 632 tysiące pudów, z czego państwo niemieckie dostarczyło nam 5 milionów 514 tysięcy pudów żyta. Zdziwiłoby niejednego, że z Niemiec żyto do nas przychodziło, a jednak zrozumiałem będzie, jeżeli porównamy nasze plony, z plonami Ks. Poznańskiego. W roku 1912 plony z morga w pudach były następujące:

Ks. Poznańskie. Królestwo	
Żyto	63 39
Pszenica	75 45
Jęczmień	80 43
Owies	77 36
Ziemniaki	533 331

A więc jak daleko jesteśmy od racjonalnej gospodarki rolnej! Plony, zbierane podczas wojny, są u nas jeszcze niższe od powyżej wskazanych. A że jednak pomimo tego, iż jesteśmy przeszło cztery lata odcięci od dowozu zboża z zagranicy, do obecnej pory jeszcze chleb u nas istnieje, to dzięki tylko temu, że nasze żołądki znakomicie do obecnych warunków dostosowujemy, co ujawnia się w masowych zaślabnięciach i licznych zgonach z powodu wycieńczenia. Nikt ogólnej statystyki zgonów z powodu złego odżywiania się w czasie obecnie toczącej się wojny, u nas nie zestawiał, ale gdyby kto to skutecznie rezultat byłby naprawdę zastraszający.

Jak widzimy, podniesienie produkcji rolnej jest sprawą pierwszorzędnego znaczenia, jest poprostu kwestją życia i śmierci. Musimy przeto wszelkimi siłami i środkami do tego dążyć, aby produkcję rolną

tak podnieść, iżby własnymi zbiorami utrzymała przy życiu ludność. Jest to wprost obowiązkiem narodowym naszego rolnictwa.

Rolnicy winni przeto wszystkie podczas wojny zebrane banknoty użyć na podniesienie kultury rolnej, powinni nawet w bankach zaciągnąć pożyczki, o ileby im ich własne kapitały na to nie wystarczyły.

Przechodząc następnie do naszego przemysłu, przedewszystkiem zaznaczyć należy, że przemysł znajduje się w o wiele gorszych warunkach od rolnictwa, gdyż, pominiawszy już to, że rolnictwo przez cały czas toczącej się wojny było czynne, czego o przemyśle powiedzieć nie można, to jeszcze rolnictwo ma ten atut, że za pieniądze w naszym kraju obieg mające, może nabyć artykuły i maszyny, potrzebne w rolnictwie, przemysł natomiast, który swoje zapotrzebowania tylko w państwach koalicyjnych zaspokoić jest w możności, potrzebnych mu surowców i maszyn za zdeprecjonowaną walutę nie otrzyma, a że podług obliczeń specjalistów sfinansowanie uruchomienia samego przemysłu włóknistego, gdyby ceny były tylko trzykrotnie wyższe od przedwojennych, wymaga nakładu półtora miljarda franków złotem, to już to daje miarę, na jakie trudności natury finansowej natrafia przemysł przy praktycznej realizacji owych zamierzeń.

Poza tem przemysł polski wobec niemiernego uszczuplenia tonażu światowego, dziś nawet w przybliżeniu określić nie może, jaka pojemność okrętowa na jego usługi oddana będzie.

Pomimo jednak tych trudności, przemysłowcy polscy bezradnie nie opuszczają rąk i jak słychać, czynią wszystko, aby uruchomić zamarte zakłady fabryczne.

Zanim jednak zamierzenia wielkich przemysłowców pomyślnym skutkiem uwieńczone zostaną, trzeba uczynić wszystko, aby podnieść produkcję tych zakładów przemysłowych, które obecnie są czynne, a które miejscowymi funduszami i surowcami posługiwać się mogą, a przedewszystkiem tych, których wyroby znajdują zastosowanie w rolnictwie.

Dotąd jednak o podniesieniu wytwórczości rolnej i przemysłowej mowy być nie może, dopokąd w kraju nie zapanuje ład i porządek, dopokąd robotnik polski nie uświadomi sobie, że lepsze jutro zależne jest nie od wysokiej płacy w zdeprecjonowanej walucie, lecz od budowy tego wszystkiego, co dla zdrowego gospodarczego życia jest niezbędnem i, że przy dalszym trwaniu w błędnem kole niezdrowej gospodarki Niepodległa Polska

stanie się państwem nędzy i rozpacz, którego głównym artykułem wywozowym będzie materiał ludzki.

Dziś wypełnienie ram Niepodległej Polski w wysokim stopniu zależnem jest od rolnika i robotnika polskiego, od ich sumienności w pracy, od ich wysiłków i zmysłu społecznego; żołnierz polski spełnia już swój obowiązek, przelewając swoją krew serdeczną w obronie granic państwa; niech baczą przeto dwaj pierwsi, aby z ich winy nie zabrakło dla żołnierza chleba i odzieży, albowiem gdyby ich brakło, wówczas społeczeństwo słusznie będzie miało prawo bryzgnąć w twarz winnemu nazwę «Kaina», który kaino-
włóknistego, gdyby ceny były tylko trzykrotnie wyższe od przedwojennych, wymaga nakładu półtora miljarda franków złotem, to już to daje miarę, na jakie trudności natury finansowej natrafia przemysł przy praktycznej realizacji owych zamierzeń.

Jożef Roziński

Notatki polityczne

Rząd belgijski a przyjaciele Niemców. Z Berlina donoszą: Belgijski minister sprawiedliwości obwieścił, że wszyscy cudzoziemcy zostaną wydalenii, którzy podczas wojny utrzymywali stosunki z Niemcami.

Pośrednictwo pracy w Ameryce. Z Waszyngtonu donoszą: Biuro pośrednictwa pracy oznajmia, że od chwili rozpoczęcia działalności w obozach wojennych dało ono przeszło ćwierć miliona ludzi sposobność wybrania sobie odpowiednich posad. Przed uwolnieniem każdy żołnierz może przejrzeć oferty, ażeby z nich wybrać odpowiednią dla siebie pracę.

Przed przesileniem w Anglii. Lloyd George 6 stycznia wraca do Londynu z Walji, gdzie spędzał urlop. Jest możliwe, że przedstawiona będzie królowi nowa lista ministerjalna i że ogłoszona będzie jeszcze tego samego wieczoru.

Stan oblężenia w Bukareszcie. W Bukareszcie ogłoszono stan oblężenia.

Delegaci czescy na konferencję pokojową. Przedstawiciele republiki czesko-słowackiej na kongres pokojowy zostali wyznaczeni przez zebranie narodowe w Pradze. Są nimi: minister spraw zagranicznych Benes, który się znajduje obecnie w Paryżu i prezes ministrów Kramarz, który jest w drodze do Paryża.

Francja przeciwko włączeniu Austrii do Niemiec. Pichon oświadcza, że Francja nie dopuści do włączenia niemieckiej Austrii do Niemiec. Francji zależy na tem, aby Niemcom nie dać odbudować życia wewnętrznego i gospodarczego.

Niemcy mordują oficerów greckich. Z Salonik donoszą: Wedle nadeszłych tu wiadomości oficjalnych z pośród oficerów greckich, internowanych w Zgorzelicach 36 zostało uwięzionych, a trzech zabitych przez Niemców, gdyż odmówili wykonania rozkazów, wydanych przez ligę oficerów rojalistów. Ten postępek Niemców stanowi wyraźne pogwałcenie postanowień rozejmu.

Jak Czesi informują o Polsce?
Czecho słowackie biuro prasowe rozsyła prasie dłuższy komunikat o sytuacji w Polsce. W komunikacie tym między innymi powiedziano:

Lwów jest tuż przed upadkiem. Wzięcie miasta przez Ukraińców zmusiłoby Polaków do cofnięcia się aż po linię Sanu. Ponieważ równocześnie wschodniej granicy polskiego państwa zagrażają bolszewicy rosyjscy, którym po odejściu Niemców z tych stron, wpadnie w ręce wielka ilość broni i amunicji, więc w Warszawie panuje zdenerwowanie i wielka niepewność co do najbliższych wydarzeń.

Kolej Przemyśl Lwów. W d. 6 b. m. w południe otwarto na nowo ruch kolejowy na linii Przemyśl Lwów. Ruch ten był przez przeciąg 2 dni wstrzymany wskutek ostrzelania pociągów.

Wilson składa hołd Kolumbowi. Po pożegnalnej rozmowie z królem prezydent Wilson wyjechał z Rzymu do Genui, gdzie w imieniu Nowego Jorku ma złożyć wieniec u stóp pomnika Kolumba.

Bolszewicy w Berlinie zwyciężają. Biuro telegraficzne Wolffa obsadzone zostało przez grupę Spartakusa. Obsługa telefoniczna nie została jeszcze przez nowych redaktorów rozpoczęta.

Pomnik Principa w Serajewie. „Pester Lloyd“ donosi z Zagrzebia: W Serajewie zarządzono składkę celem zebrań funduszy na przewiezienie zwłok zabójcy austriackiego następcy tronu Franciszka Ferdynanda, Principa i wystawienia mu pomnika. Pomnik ma stanąć w Serajewie.

Z Poznańskiego

Depesza iskrowa z Berlina ogłasza: Polacy przygotowują się do zajęcia kraju pod Gdańskiem. Dawny stan rzeczy dałby się przywrócić tylko siłą zbrojną, co by się równało wybuchowi wojny między Niemcami a Polską. Rząd niemiecki koncentruje wojska niemieckie nad dzisiejszą granicą polską i zdaje się być zdecydowanym siłą zbrojną wtargnąć w Poznańskie, ażeby znowu zawładnąć tą prowincją. Ostatnie wiadomości wykazują jak dobrze przygotowane było powstanie przez Polaków. Gdy już wszystko było gotowe Polacy wywołali prowokację przez udekorowanie miasta flagami koalicyjnymi. Wojsko niemieckie szło drogą południową z Gdyni, a takowych i dopiero po odpowiedzi odzwanej, samo się do tego zabrało. Zajęcie Torunia przez Polaków oczekiwane jest z dnia na dzień. Lada chwila połączenie kolejowe między Berlinem a Rosją może być przerwane.

Depesza iskrowa z Berlina ogłasza: Polskiemu Narodowemu Komitetowi w Paryżu zakomunikowano daleko idące wymagania Polaków, żądające niemieckiego portowego miasta Gdańska.

Polska Rada ludowa w Poznaniu domaga się oddania jej zarządu prowincją Poznańską.

Sensacyjne pogłoski

Krałyły one uporczywie w Piotrkowie we wtorek, tej treści, że na skutek zamachu Piłsudski miał się rozmyślić i ustąpić. W tym celu miał wysłać samochodem gen. Szeptyckiego do Paderewskiego, który właśnie bawił w Krakowie. Paderewski skutkiem tego miał przyspieszyć swój wyjazd do Warszawy.

Rzeczywiście, pociągiem, którym jechał Paderewski, wieziono samochód, z którym łączono wspomnianą podróż gen. Szeptyckiego. Miał on wrócić do Paderewskiego.

Istota pogłoski polegała na tem, że Piłsudski miał się zgodzić z Paderewskim na zatrzymanie naczelnego dowództwa, zaś Paderewski miał być naczelnikiem państwa i utworzyć nowy rząd.

Oczywiście, że pogłoska ta wywołała powszechną sensację, zwłaszcza, że przyłączono nawet nazwiska osób, które informacje takie miały przywieźć z Warszawy. Przeważnie jednak mówiono, że wiadomość taka nadeszła do redakcji naszego pisma, toteż wiele osób zgłaszało się do nas po szczegóły. Wieczorem zaś miano nawet telefonować o tem z Ministerstwa Sprawiedl. do prezydium Sądu Okr.

Plotka zabrnęła nawet tak daleko, iż można było słyszeć wersję, jakoby zamach stanu odbył się za wiedzą Piłsudskiego, który w ten sposób chciał znaleźć podstawę do zmiany rządu.

Daremnie tłumaczyliśmy brak zasadności tych pogłosek. Wywierały one tak silne wrażenie, że w jednym lokalu zadeklarowano podobno 100.000 k. pożyczki, jeżeliby pogłoska okazała się prawdą.

Pisma warszawskie nie potwierdziły jednak pogłosek. Według nich sprawa przedstawia się następująco:

W niedzielę wieczorem udał się do bawiącego w Krakowie Paderewskiego szef sztabu gen. Szeptycki, celem przedstawienia sytuacji, jaka wytworzyła się w Warszawie po dokonaniu nieudanego zamachu.

Paderewski po wysłuchaniu gen. Szeptyckiego natychmiast specjalnym pociągiem wyjechał do Warszawy, dokąd przy był wczoraj po godz. 5 po poł. Wrócił również i gen. Szeptycki.

Wieczorem odbywał Paderewski konferencje z przewodcami politycznymi.

Z ruchu ludowego w Piotrkowskiem

W Nr 293 „Dziennika“ w zatytułowanej do mnie „odpowiedzi“ p. St. Hamczyk z Napoleonowa—postawił—tak mnie jak i Pol. Str. Ludowemu—szereg niesłusznych zarzutów, na które postanowiłem w sposób następujący odpowiedzieć:

Przedewszystkiem p. Hamczyk grubo się myli, jeżeli mówi, jakoby łączył Pol. Str. Ludowe, którego organem jest „Wyzwolenie“, z innymi grupami ludowymi w Polsce. Przeciwnie. Chłop polski już teraz gazetę czytać potrafi i wie, że poza Pol. Str. Ludowem—które interesy chłopu—poza interesami całego narodu polskiego—najtrafniej ujęło i które obecnie jest najsilniejszą partją polityczną w Polsce, są jeszcze inne ugrupowania ludowe. Chłop polski wie, że interesy jego są jednakowe i stronnictwo chłopskie jedno być powinno. A że tak nie jest dotąd, to winni są temu różni rozbijacze jedności chłopskiej w rodzaju p. Hamczyka i t. p., którzy chcieliby tych stronnictw jaknajwięcej, aby po grzbiecie chłopu sięgać po urzędy i zaszczyty, nie bacząc na to, że tem szkodzi się nie tylko chłopu, ale całej Ojczyźnie.

P. Hamczyk mówi, że ludowcy z Galicji odwołali swych członków z rządu. Zapomniał jednak dodać, że zrobili to tylko ci ludowcy, którzy idą razem z endekami. Ci zaś ludowcy, którzy spraw swoich nie chcą podporządkować różnym hrabiom Lasockim, Rejom, Dąbskim i t. p. ci w tym czasie postanowili wysłać swych przedstawicieli na ministrów do gabinetu p. Moraczewskiego, a więc idą za rządem.

Dalej p. Hamczyk mówi, że tak jak tamci w Krakowie, tak on w Napoleonowie postanowił odżegnać się od ludowców. Ze hrabiemu Lasockiem, hr. Rejowi oraz Witosowi może wygodniej jest iść razem z endekami, to rozumiem. Ale nie rozumiem jak p. Hamczyk mógł „prosić“ o wykreślenie go z listy członków Stronnictwa, jeżeli na tej liście nigdy nie był zapisany? Tu wyjaśnić należy, że na kółko przed ogłoszeniem wyborów do Sejmu, p. Hamczyk zabiegał o przyjęcie go do Stronnictwa w głównym zarządzie w Warszawie. Tam odesłano go do Okręgowego Zarządu Stronnictwa w Piotrkowie. Widząc, że tutaj przyjęciem tak prędko może nie być, postanowił wystąpić na własną rękę, aby się nie spóźnić z postawieniem swojej kandydatury do Sejmu.

P. Hamczyk mówi, że rozmawiał z filarem Stronnictwa, nie wie widąc o tem, że filarem i siłą P.S.L. jest sam lud, jest chłopski ogół, a nie ten czy inny, mniej lub więcej popularny działacz ludowy.

Zarzuty o wywłaszczeniu chłopów, o zniesieniu własności ziemi, są zwykłym kłamstwem. Każdy bowiem chłop, który umie patrzeć na świat wie, że P.S.L. tak w Królestwie, jak i w Galicji uchwaliło na wielkich zjazdach chłopów domagać się tylko zmniejszenia wielkich obszarów ziemi, na rzecz małych i bezrolnych i wyraźnie zaznaczyło, że nikt w Polsce nie powinien mieć więcej ziemi jak 300 morgów.

P. Hamczyk pisze, że dlatego bierze udział w wyborach, bo nie chce zostawić „ludu“ na pastwę mnie i moim „spółnikom“. Tutaj pozwolę sobie zapytać p. Hamczyka, odkąd to tak gorąco wziął lud w opiekę, że aż przedemną musi go bronić? Gdzie to był w ten czas, kiedy współnicy moi jeszcze za moskale, dla tego ludu pracowali, kiedy w ukryciu przed strażnikami wydawali pisma ludowe i nieśli je na wieś, aby przygotować grunt pod organizację ludową. Gdzie to był w ten czas, kiedy lud jęczał pod obcymi bagnami, kiedy to chcąc przyjść do wsi, aby

temu ludowi powiedzieć o potrzebie organizacji—trzeba było tajnymi ścieżkami się przedzierać, aby nie wpaść w ręce austriackiego lub pruskiego żandarma? Co robił w ten czas dla ludu, kiedy moi współnicy i ja za organizowanie ludu w P.S.L. odsiadywaliśmy ciężkie więzienie? Gdzie był, kiedy ludowcy i ich synowie peowiaczy szli wydierać obcemu żandarmowi karabin, aby władzę ludu na ziemiach polskich ugruntować? W ten czas p. Hamczyk wątpił mi każe, czy rzeczywiście znalazł bym tą „staropolską gościnność“ u człowieka, który siermięgę zamienił na sutannę, sutannę na surdut, a teraz surdut chce znowu zamienić na sukmanę chłopską—u człowieka, który tak prędko zapomniał, że kuzyna mego nie on powołał do przewodniczenia na wiecu, a stało się to—wbrew jego zamiarom—z woli zebranych na wiec włościan.

Wł. Fijałkowski, chłop z Apolanki, gm. Goleśce.

Z Radomska

(Od naszego korespondenta)

Zebranie kolejarzy. W dniu 30 grudnia ub. r., w budynku magazynowym odbyło się ogólne zebranie członków Związku kolejowego w Radomsku. Zebranie zajął prezes „Związku“ p. Tomasz Nowakowski, zawiadowca st. Radomsk, odczytaniem porządku dziennego, który brzmiał: Sprawozdanie zarządu, które referował vice-prezes p. E. Ruskowski, charakteryzując w krótkich słowach dotychczasową działalność zarządu Związku, który dopiero co rozpoczęła poważnie traktować sprawę Związku; referent wspominał o trudnościach odszukania lokalu na sklep Związkowy, wobec czego zaproponowano sklep ten urządzić w którymś kolwiek budynku kolejowym, aby już rozpocząć pierwsze prace w tym kierunku. P. Ruskowski stawia wniosek o powiększenie do działu do 100 mk., na co obecni zgodzili się jednogłośnie. Później wnioskodawca odczytał projekt Statutu Związku Zawodowego prac. kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej i projekt wynagrodzenia pracowników kolejowych.

Delegat ze Zjazdu kolejarzy w Warszawie p. Jakubczyk, wyjaśnia kilka punktów rzeczonego statutu, który ulegnie pewnym zmianom zasadniczym, stosownie do opracowania przez poszczególne powołane do tego komisje, które po ukończeniu prac przedłożą ogólnemu zebraniu w Warszawie, do powtórnego rozpatrzenia i zatwierdzenia; delegat informuje zebranych, że Zjazd zarządu związku, wyłoniony na Zjeździe delegatów odbędzie się w dn. 20 I b. r., do zarządu wybrany został i p. Jakubczyk.

Zebrani jednogłośnie postanowili, aby przy rejestracji pominąć inne narodowości, a do objęcia pracy na kolei państwowej mają pierwszeństwo Polacy, stosownie do decyzji, powziętej na ostatnim zebraniu w dn. 8 XII ub.

Postanowiono zaprowadzić listę składek, na ufundowanie sztandaru kościelnego od Związku kolejarzy w Radomsku, przy czem określono wysokość składek do minimum mk. 11. Do zbierania składek upo a znioło zebranie pp. Małka, Miazka, K. Stępienia i Leszczyńskiego. W sprawie uregulowania zależności b. bractwa kolejarzy, za interesowani po wspólnym porozumieniu zbiórą się w lokalu Związku, gdzie wspólnie sprawę tą załatwią.

W sprawie zwrotu kolei różnych przedmiotów, sprzętów i mebli rozlokowanych podczas inwazji wojsk, u różnych pracowników kolejowych oraz osób postronnych, postanowiono określić 10 dniowy termin do obowiązkowego zwrotu za pokwitowaniem Związku lub Zawiadowcy.

Sprawę obsługi przejazdów i różnicy płacy na odstępach, prezydium przekazało do załatwienia komu należy. Na powyższym zebraniu zakończono, poczem wznieśli okrzyk na pomyślność Zjednoczonej Niepodl. Polski i kolejnictwa polskiego.

— **Poznańskie a rząd.** Do Warszawy przybył delegat rady ludowej Ks. Poznańskiego, przynosząc listy do prezesa ministrów i ministra spraw zagranicznych. Rada ludowa proponuje, w nich utworzenie komisji porozumiewawczej, która wdrożyłaby rokowania w sprawie zmiany rządu.

Zatarg między rzeźnikami i czeladzią

W ostatnich dniach czeladź rzeźnicza postawiła majstrom szereg postulatów, skutkiem czego przyszło do zatargu. Celem umożliwienia jaknajrychlejszego zażegnania zatargu zażądano pośrednictwa władzy państwowej, z ramienia której delegowany był p. Kaszubski. Dn. 28 grudnia ub. r. odbyło się w tej sprawie w starostwie posiedzenie delegatów obu stron, na którym byli obecni delegaci majstrów: B. Bartenbach, Wł. Szyk, Gasiński, Mikołajewski i inni.

Delegaci czeladzi: Piotr Kuligowski, Wł. Szwejkowski, Józef Ciężkiński, Lucjan Mielczarski, Stefan Siwocha, Stefan Wojnicki i inni.

Referent starostwa Władysław Kaszubski.

Według protokołu tego posiedzenia sprawę załatwiono w następujący sposób:

Starszy cechu rzeźników p. Wł. Szyk przedłożył prośbę czeladzi, złożoną na jego imię, w której proszą jak następuje:

1) Wprowadzić natychmiast we wszystkich warsztatach 8-mio godzinny dzień pracy.

2) Podwyższenie zarobków tygodniowych o 100 proc.

3) Przyjmowanie i oddalanie czeladnika ma być skuteczniejsze za pośrednictwem związku.

4) Niedziele i święta muszą być wolne od pracy.

5) Ażeby samym chłopcom w warsztacie robić nie było wolno.

6) Każdy majster, który pracuje z chłopcami bez czeladnika, obowiązany jest płacić od każdej zabitej sztuki 10 rubli do związku czeladzi, na utrzymanie pozostającym bez pracy.

Po przeprowadzonej dyskusji nad powyższymi wnioskami delegaci obu stron doszli do porozumienia na następujących warunkach:

ad 1) 8 mio godzinny dzień pracy przyjęto z tym warunkiem, że praca czeladnika w okresie jednego tygodnia ma trwać tylko 48 godzin.

ad 2) Pracowników podzielono na 2 kategorie, tj. samodzielnych starszych czeladników i czeladników młodszych. Minimalna płaca dla czeladników I kategorii ustalono na 20 rb. tygodniowo, a dla czeladników II kategorii 12 rb. tygodniowo z całkowitem utrzymaniem.

ad 3) Delegaci czeladzi wniosek 3 cofnęli. Natomiast przyjęto, ażeby każdy czeladnik, który przepracował u majstra przez przeciąg najmniej 3 miesięcy, miał prawo na wymówienie mu pracy na jeden miesiąc naprzód. Czładnik zaś, który nie przepracował 3 miesięcy, ma prawo do 2 tygodniowego wypowiedzenia.

ad 4) W niedzielę i święta czeladzie mają pracować najwyżej do godziny 9 rano w masarniach, a do godz. 10 rano w jatkach.

ad 5) Majster ma prawo pracować tylko z jednym chłopcem. W razie przyjęcia do terminu 2 chłopców, obowiązany jest trzymać jednego czeladnika, przy 3 terminatorach—2 czeladzi.

ad 6) Wniosek ten został przez czeladź cofnięty.

Delegat czeladzi Szwejkowski zgłosił wniosek, ażeby cech majstrów zapraszał na swoje posiedzenia kwartalnie 2 delegatów związku czeladzi rzeźniczych, na co delegaci majstrów i starszy cechu p. Wł. Szyk zgodzili się.

Protokół powyższy podpisali delegaci obu stron i referent starostwa p. Wł. Kaszubski.

KRONIKA

9 Stycznia. Czwartek
Marejanny P. M.

Wschód słońca o g. 8 m. 11. Zachód słońca o g. 4 m. 03. Wschód księżycy o g. 10 m. 52 r. Zachód księżycy o g. 12 m. 07

— **Paderewski i Piłsudski.** Z Warszawy donoszą: We wtorek w godzinach przedpołudniowych Naczelnik Państwa przybył do pałacu Namiestnikowskiego, gdzie odbył dłuższą konferencję z prezydentem ministrów, poczem udał się Komendant Piłsudski do Paderewskiego. Narada trwała 2 godziny m. 15.

O godz. 5 po południu Paderewski udał się do Belwederu i tam na konferencji z Naczelnikiem Państwa spędził kilka godzin.

— **Paderewski potępia zamach.** „Kurjer Polski“ donosi: Jak dowiadujemy się, Paderewski w rozmowie z politykami

TEATR POLSKI HENRYKA CZARNECKIEGO

Z powodu wyjazdu do Radomska Teatr nieczynny. Najbliższe przedstawienie w sobotę dnia 11 b. m.

ostro miał potępić czyn spiskowców, ze względu na nieobliczalne następstwa, jakie mógł za sobą pociągnąć zamach stanu w chwili obecnej.

— **Paderewski a Lwów.** Przebywając w Krakowie, Paderewski wysłuchał relacji o położeniu Lwowa specjalnych wyślaników tego miasta pp.: dr. Z. Słuszkiewicz, dyr. Banku Przemysł. i prof. polit. St. Bryły. Relacje te sprawiły na Paderewskim tak silne wrażenie, iż postanowił natychmiast jechać do Budapesztu. Zamiaru tego jednak nie wykonał wobec zerwania komunikacji kolejowej do Bogumina na skutek walk Czechów z Węgrami. W tym czasie przybył do Krakowa z Warszawy szef sztabu, gen. Szeptycki, z którym Paderewski przyjechał do Warszawy.

— **Aresztowanie ks. Sapiędy.** „Gaz. Poranna” (2 grosze) pisze: Minister spraw wewnętrznych p. Thugutt, który — jak wiadomo — sam urządził zamach stanu w Lublinie, polecił aresztować milicji ludowej księcia Eustachego Sapiędy, prezesa Rady Głównej Opiekuńczej. Odwieziono go do więzienia przy ul. Długiej. Administracja więzienia nie przyjęła jednak ks. Sapiędy, okazało się bowiem, że legalnego rozkazu aresztowania nie było. Ks. Sapiędy powieziono dalej, dokąd jednak niewiadomo.

— **Głabiński w Warszawie.** „Robotnik” donosi: Bawił w Warszawie od soboty jeden z liderów stronnictwa narodowo-demokratycznego galicyjskiego i był minister spraw zagranicznych w gabinecie Świeżyńskiego — Stanisław Głabiński. (Podczas zamachu. — Przep. Red. „Rob.”)

— **O Radę Narodową w Warszawie.** Na zebraniu plenarnym Naczelnej Rady Ludowej w Warszawie uchwalono stworzenie Rady Narodowej z siedzibą w Warszawie, która byłaby ciałem wykonawczym.

— **Druga misja angielska w Warszawie.** Dzięki staraniom Pol. Komitetu Nar. w Londynie, rząd angielski wysłał do Polski, oprócz misji politycznej pod przewodnictwem ppłk. Wade, która przybyła już do Warszawy, jeszcze drugą misję o charakterze ściśle ekonomicznym pod zwierzchnictwem majora Mac Alpina.

— **Oficerowie i żołnierze b. Legionów polskich,** internowani po przejściu II Brygady w obozach Kamyk na Węgrzech w Hunt, Bustya, Lafa, Sawobon i W., którym z tego powodu przyznano prawo noszenia oznaki honorowej, zechcą zgłosić się po odbiór jej w Centralnym Biurze Wydawnictw w Krakowie, ul. Gołębia 1. 20, parter. Interesowani muszą udowodnić fakt internowania odpowiednimi dokumentami.

— **Charakterystyczna odezwa.** Na ulicach m. Krakowa rozlepieno odezwy — z podpisem Kobiety polskie — zawierające między innymi następujący apel:

Kobiety Polki, Obywatelki i Patriotki, wzywamy i zaklinamy Was od najstarszej do najmłodszej, abyście na każdym kroku piętnowały bierność wojskowych, którzy z pogodnym i beztróskim uśmiechem, towarzysząc Wam, szlifują bruk krakowski, lub wygrzewają się po kawiarniach i kinach, zamiast iść bronić coraz poważniej zagrożonych kresów wschodnich naszej Ojczyzny!

Nie sądzicie, że idąc tam, narażeni są na rzecz niechybną; w walkach z nieregularnym wojskiem ukraińskim ginie znikoma ilość naszego żołnierza, lecz ze zmęczenia i z braku sił do złuzowania na posterunku mrą i chorują nasi bojownicy!

— **Delegat polski na Bałkan.** Wydział prasowy Ministerjum spraw zewnętrznych komunikuje:

W tych dniach wyjeżdża jako delegat Ministerjum spraw zewn. p. Zygmunt Merdinger do Jugosławii, Bułgarii, Albanii i Grecji, celem stworzenia podstaw dla zorganizowania polskiej służby konsularnej i nawiązania stosunków handlowych z temi państwami. P. Merdinger otrzyma nominację na konsula w jednym z wyżej wymienionych państw bałkańskich.

— **Święto jugosłowiańskie.** Dzień 1 grudnia jako dzień zjednoczenia obu narodów jugosłowiańskich: serbochorwackiego i słowieńskiego oraz obu wyznań

katolickiego i prawosławnego został urzędowo ogłoszony w Belgradzie za święto państwowe i narodowe na przyszłe lata. Uradowany tem postanowieniem rządowym biskup lublański Jeglič ogłosił swoim djecezanom, iż dzień ten względnie niedziela pierwsza grudniowa ma być i świętem kościelnym pierwszej klasy z dzwonieniem we wszystkie dzwony, sumą uroczystą z wystawieniem i odśpiewaniem „Te Deum” przy obecności władz wszelkich politycznych i kulturalnych.

Zwie się to święto — świętem zjednoczenia jugosłowiańskiego.

— **Wilno zajęte przez bolszewików.** PAT. donosi: Jak się dowiadujemy, Wilno po chwilowym opanowaniu przez oddziały polskie dnia 5 b. m. zostało zajęte przez bolszewików.

— **Bitwa pod Leszmem.** „Kurjer Powszechny” donosi z Krotoszyna: Bitwa, rozpoczęta pod Leszmem w piątek w nocy, trwa w dalszym ciągu. Niemcy otrzymali posiłki. Polakom brak rezerw. Oddziały polskie bronią się już czwartą dobę bez wytchnienia. Polska ludność cywilna spieszy ofiarne walczącym żołnierzom z pomocą.

W Krotoszynie otrzymano wiadomość, iż pod Bydgoszczą przyszło wczoraj do utarczki Polaków z Niemcami. Rezultat walki niewiadomy. Po obu stronach walczących są ofiary.

— **Strajk na Górnym Śląsku.** „Die Rothe Fahne” donosi z Wrocławia: W Królewskiej Hucie przyszło do walki między strajkującymi górnikami a wojskiem. Przed budynkiem inspektoratu górniczego ustawiono karabiny maszynowe z obawy przed tłumem. Tłum usiłował rozbroić straż. Karabiny maszynowe poczęły strzelać do robotników. Jest około 20 osób zabitych, wiele rannych.

Z miasta

Minister Prauss kandyduje w Piotrkowie, a ministrowa Ryksa Praussowa w Zagłębiu. Na liście P.P.S. z okręgu Piotrkowskiego znajduje się nazwisko ministra oświaty p. Praussa.

Drugie miejsce na tej liście zajmuje p. Bolesław Drażwa, student prawa na Uniwersytecie warszawskim.

Żona ministra p. Praussa (Ryksa) kandyduje z ramienia P. P. S. w Zagłębiu.

— **O wydanie broni.** Na podstawie rozporządzenia władz wojskowych o głosił komisarz ludowy, p. Malanowski obwieszczenie, wzywające instytucje o charakterze wojskowym, które broni jeszcze nie oddały, albo oddały ją częściowo, oraz osoby prywatne, które posiadają broń palną, bez zezwolenia, by takową wydały do dn. 15 bm., gdyby po tym terminie broń u kogoś należała, ulgnie karze.

— **Wiec b. jeńców wojennych.** Dnia 15 b. m., o godz. 10 rano w lokalu Rady Związków Zawodowych (ul. Legionów 1. 8) odbędzie się wiec byłych jeńców wojennych i b. wojskowych czynnej armii rosyjskiej.

Tymczasowy komitet b. jeńców wojennych.

— **Związek zawodowy pracowników poczty, telegrafu i telefonów** podaje do ogólnej wiadomości, że z dniem 6 go Stycznia br. przywrócony został dawny ruch konnych poczt między Piotrkowem, a Bełchatowem. Poczta odchodzić będzie codziennie między 8 a 9 rano, z placu gmachu poczty; płaca wynosi 4 ruble od osoby, zapisywać się na jazdę należy w urzędzie pocztowym.

Dnia 31 go grudnia Związek wysłał następującą depezę w sprawie protestu zażydzenia instytucji państwowych: Do wszystkich Związków Kolejowych i do wszystkich Urzędów i Związków pocztowych, telegraficznych i telefonicznych w Królestwie Polskim. Przyłączamy się do protestu kolejarzy przeciw zażydzeniu kolei i wogóle instytucji państwowych Królestwa Polskiego. Żądamy niezwłocznego usunięcia wszystkich żydów z zajmowanych stanowisk w wyżej wymienionych instytucjach. Związek pracowników poczty telegrafu i telefonów w Piotrkowie Trybunalskim.

W numerze 292 „Dziennika Narodo-

wego” były kierownik poczty w Piotrkowie, p. Sassower podał, że zwolniony został z Naczelnictwa na własną prośbę. Związek protestuje przeciwko temu, gdyż p. Sassower z zajmowanego stanowiska zwolniony został na żądanie Związku. P. Sassower przywłaszcza sobie niewłaściwe imię Adolla, gdyż jako narodowości żydowskiej nosi imię Abraha.

Prezes Związku Kempfi, Sekretarz Drapiewski.

— **Ze wsi do miasta.** Jeden z ziemian z pogranicza b. okupacji austr.-niem. donosi nam: Niektóre fabryki w Łodzi wypłacają zasiłki swoim b. pracownikom. Ta okoliczność nie pozostała bez skutku na wsi, zwłaszcza po dworach. Oto na wiadomość o wypłacie tych zapomóg służba, zajęta w czasie wojny we dworze, poruca to swoje zajęcie i wędruje do Łodzi, zwabiona tam widokami utrzymania zasiłku, bez pracy w danej fabryce. Ludzie ci są przekonani, że ową zapomogę będzie im fa'rykant wypłacał stale. Następstwa tego rodzaju kalkulacji mogą być przykre. Przedewszystkiem pozbawia się wieś siły roboczej, która już włożyła się do pracy i odżyła się należycie, a następnie powiększa się ludność miasta Łodzi, co bynajmniej w czasach obecnych nie jest pożądanym ze względów aprowizacyjnych.

— **O książki dla więźniów.** Dyrekcja Piotrkowskiego więzienia zwraca się niniejszem do mieszkańców m. Piotrkowa i okolicy z gorącą prośbą o ofiarowanie zbędnych książek do czytania dla odbywających karę w tutejszym więzieniu.

Zaznacza też przytem Zarząd, że książka to jeden z tych poważnych i silnych czynników pomocniczych, które Zarząd posiada dla naprawy jednostek, powierzonych jego opiece, a uznanych przez społeczność za szkodliwe. Nie wspominając już o tem, że książka, to jedyna dozwolona rozrywka dla więźniów.

Po władzach okupacyjnych pozostała biblioteka, licząca około 250 książek, nie przedstawia już wartości, gdyż są to książki stare i przeważnie więźniom już znane.

Książki uprasza się nadsyłać do Dyrekcji Więzienia Piotrków, ul. Bykowska 1. 24.

Dyrektor więzienia
A. Kurnatowski

Modelski
insp. więz.

— **I rozrywka droższe.** Piszą nam: Dziś trzeba być bogaczem, aby można sobie pozwolić choćby na tak popularną rozrywkę, jak jest Kino I tu ceny skaczą, jak szalone. Tak np. w Kinie „Czary” ceny miejsc były do niedawna następujące: I miejsce 3 kor., II-gie 2 kor. 50 hal., III-cie 2 kor., łoża 4 kor. Obecnie wszystkie miejsca podrożały bez jakichkolwiek powodów. Należałoby przynajmniej powiadomić publiczność dlaczego i ta popularna rozrywka ma być droższa.

Stały bywalec.

— **Wiosna w Styczniu.** Od kilku dni panuje pogoda prawdziwie wiosenna. Powietrze ciepłe, pogoda, w nocy słabe przymrozki. I słońce się ukazuje, ciepło, niezimowe. A dzieje się to wszystko w styczniu, który bywa arogim i mroźnym. Oczywiście, nie wprowadzi nas w błąd ta styczniowa zima. Wiemy że przyjdą jeszcze dni lute.

— **Z teatru.** Z powodu wyjazdu towarzysza do Radomska, teatr przez cały tydzień będzie zamknięty.

W Piotrkowie następne przedstawienie wypadnie w nadchodzącą w sobotę, tj. dnia 11 bm.

W przygotowaniu operetki „Romantyczna żona”, „Sufrażystki” (Przez z mężczyznami), „Colombina”, oraz znakomita farsa pt. „Zmęczony Teodor” (Co on robił w nocy).

— **Stan chorób zakaźnych w Piotrkowie.** Z Magistratu komunikują: Zgodnie z wykazem lekarza miejsk., d-ra Szokalskiego za ubiegły czas, od dnia 23 b. m. do 30 b. m. 1918 r. zanotowano w tutejszym mieście chorób zakaźnych:

7 wypadków duru wysypkowego,

plonicy, błonicy, czerwonki i ospy nie notowano.

— **Podziękowania.** Zarządowi kinematografu „Victoria” za oddanie sali oraz Sz. Paniom za łaskawy udział w sprzedaży biletów i programów składam serdeczne podziękowanie w imieniu oficerów i żołnierzy 26-go pułku piechoty. Rządowski pułkownik.

Zakład ślusarsko-mechaniczny Wł. Kułakowskiego w Piotrkowie rzekł się dobrowolnie na-

leżnej mu zapłaty za naprawę studni w koszarach Krakowskich (380 koron).

Podając fakt ten do publicznej wiadomości, składam panu Kułakowskiemu w imieniu pułku serdeczne podziękowanie. Rządowski pułkownik i dowódca 26 p. p.

— **Sprawozdanie kasowe z przedstawienia w kino „Victoria” dnia 3 stycznia 1918 roku na ciepłą odzież dla żołnierzy 26-go pułku piechoty.**

DOCHÓD:

Za bilety sprzedane na mieście	728 k., 21 r., — m. 35 f
Za bilety sprzedane w kasie	715 k., 49 r., 6 m. — f
Za sprzedane programy	310 k., 32 r., 2 m. — f
Razem	1753 k., 102 r., 8 m. 35 f

WYDATKI:

Dyrekcji teatru (na pokrycie kosztów)	550 k.
Czysty dochód	1203 kor., 102 rub., 8 marek 35 fenig.

Za zgodność: Liebich porucznik i adjutant 26 p. p.

— **Podziękowanie.** Młodzież z Wołborza złożyła na Samopomoc II Gimnazjum męskiego 22 rub. i 65 kor., za które składa serdeczne podziękowanie. Zarząd „Samopomocy”.

Z Polski

— **Strejk drukarzy w Krakowie.** W niedzielę d. 5 b. m. odbyło się Walne Zgromadzenie pracowników drukarskich Galicji zachodniej, na którym zdecydowano strejk. Współpracownicy drukarscy zażądali podwyżki płacy, która to podwyżka wynosi 37 proc. w stosunku do poborów z grudnia weszłego roku.

Żądania te natychmiast przyjęło jedynie Wydawnictwo „Il. Kurjera Codziennego” i „Drukarnia ludowa”. Inne pisma krakowskie nie wyszły. — **Zamknięcie „Kurjera Kieleckiego”.** Po wydaniu 26 numerów zakończył swe istnienie organ Klubu społecznego „Kurjer Kielecki”.

— **Wybory do Rady Miejskiej w Kielcach.** Na zebraniu obywatelskim przedstawiciele różnych organizacji kieleckich doszli do porozumienia, wobec czego powstał jeden komitet wyborczy narodowy. Ustalono listę przyszłych radnych, która w tych dniach zostanie opublikowana. Lista ułożona na zasadzie kompromisu i ma charakter wybitnie demokratyczny. Z obecnej Rady wzięto zaledwie 10 nazwisk i to nie na pierwsze miejsce.

— **Z nad granicy.** Granica Górnego Śląska obsadzona jest silnie wojskiem niemieckim. Gęste patrole niemieckie krążą wzdłuż kordonu. Widzimy w tem echo wypadków poznańskich.

— **Zeppelin nad Częstochową.** Omgadają rano pojawiły się nad Częstochową dwa Zeppelin niemieckie. Krażyły nad miastem w wielkiej wysokości i oddały się w stronę Niemieckich Herb. Niezwykle te odwiedziny miały charakter wywiadowczy, gdyż żadnych czynności nieprzyjańskich nie zauważono.

— **Strzały w ogonku.** W Opocznie milicjant nie mogąc sobie poradzić z ogonkiem czekającym na chleb, wystrzelił tak nieszczęśliwie, że 18-letnia dziewczyna padła trupem na miejscu a starsza kobieta została ciężko postrzelona.

Dzielnia Piotrkowianie

Piszą nam z Radomska: Dnia 7 stycznia o godzinie 3 w nocy napadła milicja ludowa na koszarę 2-go bataljonu, którego skład stanowił żołnierz piotrkowski. Napad sprawnie odparto, zabierając 72 milicjantów z karabinami i 1 karabin maszynowy. I znowu żołnierz polski, choć młody, dał dowód, że stojąc poza waściami i zatargami stronnictw, pełni wiernie służbę ładu i porządku dając posłuch rozkazom naczelnego wodza, Piłsudskiego.

Komunikat polski

Warszawa 7 go b. m.

Prócz pomyślnych potyczek na południe od Mościsk, w rezultacie których wzięto doniewoli 50 jeńców i jeden karabin maszynowy, obsadzono wsie Pałkość Bułhowice i Radonice.

Na wszystkich frontach w Galicji wschodniej sytuacja bez zmiany. Na Wołyniu również nic ważnego nie zaszło.

Szef sztabu generalnego

Matura seminaryjna dla eksternistów

W tutejszem Państwowem Seminarjum nauczycielskiem żeńskim odbędzie się w maju br. pierwszy egzamin dojrzałości. Do egzaminu tego przystąpić mogą oprócz wychowanków seminarjum także eksterniści i eksterniści tj. kandydatki i kandydaci, nie kształcący się w tym zakładzie.

Podania o dopuszczenie do egzaminu dojrzałości należy składać w dyrekcji seminarjum najpóźniej do końca marca br. W podaniu należy się powołać na trzy osoby wiarogodne, mogące zaświadczyć o zaletach kandydata wzgl. kandydatki.

Do podania dołączyć należy:

- 1) metrykę chrztu i urodzenia,
- 2) życiorys własnoręcznie napisany,
- 3) posiadane świadectwa szkolne,
- 4) spis przeczytanych książek i przebadanych podręczników,

5) świadectwo lekarskie o zdrowiu fizycznym i umysłowym kandydata,

6) fotografię z własnoręcznym podpisem kandydata,

7) opłatę 30 marek.

Nadto warunkiem dopuszczenia do egzaminu jest skończenie lat 19 życia w roku bieżącym przez kandydata.

Eksterni z ukończoną szkołą średnią (pensja, gimnazjum, liceum) będą uwolnieni od egzaminu z przedmiotów ogólnokształcących, z rysunków, śpiewu i gimnastyki, o ile mają cenzury z tych przedmiotów w maturze szkoły średniej, nie mogą zaś być uwolnieni z pedagogiki, metodyki i higieny.

Eksterni z ukończoną tylko szóstą klasą szkoły średniej będą zwolnieni od egzaminów z matematyki, geografii powszechnej, przyrody martwej i żywej.

Eksterni, nie posiadający odpowiednich świadectw szkolnych, muszą zdawać egzamin ze wszy-

Dr. J. FAJMAN

Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 10—1 i od 4—7. Panie od 3—4. Rołszycka 2, dom p. Powskiej róg. pl. Kościuszki. 1

ROZKŁAD POCIĄGÓW

Osobowych i mieszanych obowiązujących od dn. 22 go grudnia 1918 roku.

Odchodzą z Piotrkowa do Warszawy: Pociąg pospieszny Nr. 102 o g. 3.32 w nocy; osobowy Nr. 108 o g. 5.27 w nocy; osobowy Nr. 106 o g. 12.02 w południe; osobowy Nr. 104 o g. 9.12 wieczorem.

Do Sosnowa: osobowy Nr. 103 o g. 4.53 w nocy; osobowy Nr. 105 o g. 10.33 przed poł., osobowy Nr. 107 o g. 7.05 wieczorem.

Do Granicy: pospieszny Nr. 101 o g. 2.03 w nocy.

Dr. Bondy wróciła

Ambulatorjum jest czynne, ul. Tomickiego 1. 20.

Dentysta J. Ligęza

przyjmuje chorych od 9 do 12 rano i od 2 do 5 po południu w Radomsku w domu własnym przy ul. Rolnej 1. 31.

BANK UDZIAŁOWY DAWNIEJ

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu Gub. Piotrkowskiej w Piotrkowie, ul. Kaliska L. 9

Zawiadamia, że z powodu zmienionych warunków na targu pieniężnym, spowodowanych nadmiarem plynnej gotówki od dnia 1 stycznia 1919 r. aż do ewentualnych przyszłych zmian płaci od wkładów ułokowanych w Banku z terminem 12 to miesięcznym % 3 w stosunku rocznym, a 1 1/2 % od rachunków bieżących. Zarząd Banku Udziałowego w Piotrkowie 30 dawniej Towarz. Wzaj. Kredytu Gub. Piotrkowskiej

LECZNICA DLA ZWIERZĄT

lekarza weterynarii Stanisława Majewskiego

w PLUCICACH gminy GORZKOWICE

otwarta od 7 do 10 rano oprócz świąt

KONIE na chroniczne i ciężkie choroby przyjmuje się na stałą kurację 33

Bakterjologiczne badanie i trychinoskopia. Wyjazd do chorych na wieś od 10 rano.

DRUKARNIA PAŃSTWOWA

przyjmuje zamówienia na wszelkie druki

Ceny bardzo przystępne

Piotrków ul. Bykowska 71.

Piotrk. Stowarz. Rolniczo-Handlowe

Oddział w Noworadomsku

POSIADA NA SKŁADZIE:

Maszyny rolnicze, nasiona, nawozy sztuczne, żelazo i wyroby żelazne, gwoździe, papę dachową, smoły, oleje maszynowe, smary, cement, węgiel i t. d. 27

Wszelkie artykuły w zakres rolnictwa wchodzące

Adres Redakcji: Piotrków, Bykowska, 71 parter

Redakcja otwarta od godziny 12-ej do 1-ej w południe w dni powszednie i w niedziele. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Administracja otwarta od godziny 9 do 1 rano i od 4 do 7 popołudniu.

Cena poszczególnego numeru 40 hal. = 25 fenigów.

ZAWIADOMIENIE

Komisji Apropowizacyjnej miasta Piotrkowa

W sklepach Komisji Apropowizacyjnej m. Piotrkowa odbywa się sprzedaż następujących towarów: 828

W sklepie centralnym (Bykowska 73) i Hurtowni (Aleja 3 Maja 10).

Bez kartek i kuponów:

1. Włóczczyzna suszona.
2. Kawa wyborowa (mieszanka prawdziwej z cykorją ligową).

Bez kartek: W sklepie Centralnym i Hurtowni

3. Piłtno na ręczniki ewentualnie na bieliznę.
4. Skarpetki.
5. Pończochy damskie i dziecięce.
6. Krochmal.
7. Marmelada po 4 kor. funt.
8. Nici i guziki.
9. Sznurówka do obuwia
10. Skórzane obuwie z drewnianymi podeszwami.

11. Materjały
12. Pantofle płócienne damskie.
13. Zastępek pokostu po 5 kor. funt.
14. Kawa odżywcza.
15. Pasta do obuwia.
16. Soda jadalna.
17. Kawa surowa.
18. Zapalki po 1 pud. na Nr. 1.
19. 1 f. słoniny na kupon Nr. 6 po cenie 11 kor.

W sklepach dzielnicowych

19. Kawa odżywcza.
20. Sól po 2 funty na 1 kupon Nr. 9.
21. Mydło do szorowania po cenie 1 k. 60 h. za 1 kawalek, wagi około pół funta.

W składzie I. Marciocha

22. Diegieć po kor. 2.50 funt i 80 kor. za pud

Gęsi pasione żywe

będą sprzedawane w piątek dn. 10 stycznia tylko dla chrześcijan. Wiadomość w sklepie Władysława Dąbrowskiego Plac Kościuszki.

Zaginęła legitymacja żywnościowa wydana przez Kom. Aprop. na imię Dawida Szmaragda.

OSTRZEŻENIE

Ostrzega się przed nabyciem dowodów pieniężnych, skradzionych dn. 26 grudnia z mieszkania przy ul. Kaliskiej L. 34 pp. Zoller, a mianowicie:

- 1) 2 weksle in blanco wystawione przez A. Rościszewskiego (podpis czerwonym atramentem) na 1000 rub. każdy;
- 2) weksel na rub. 500 wystawiony przez Józefa Herca, żyrowany przez Eizenberga i Grinszpana;
- 3) weksel na rub. 100 wystawiony przez małżeństwo Różyckich, żyrowany przez A. Grinszpana;
- 4) weksel na rub. 500 wystawiony przez Nordena, żyro Dońskiego na imię Krakowskiego;
- 5) Rewers na 17.500 rub. wystawiony Krzysztofowi Zollerowi przez Waclawa i Ignacego Konopackiego z Fałku;
- 6) rewers wystawiony przez pastora Wencła na rub. 400;
- 7) Kwit na rub 500 podpisany przez Bicza z firmą H. Frenkiel;
- 8) weksel na rub. 200 in blanco wystawiony przez Aleksandra Heinigera;
- 9) rewers na sumę 20.000 marek wystawiony przez Rainholda i Olę Lange;
- 10) rewers na 1000 rub. wystawiony przez Teodora Wihana;
- 11) rewers na 700 rub. wystawiony przez Gustawa Zollera z Łodzi;
- 12) rewers na 6000 rub. wystawiony na imię Krzysztofa Zollera przez Reinholda i Olę Lange;
- 13) rewersy wystawione przez p. Parola;
- 14) trzy weksle in blanco wystawione przez Krzysztofa Zollera bez wystawionej sumy oraz parę kwitów na drobne sumy podpisanych przez inne osoby z wystawieniem długu Krzysztofowi Zollerowi. 36

Zgubiono kwit na rub. 500 wydany przez Hendla Frenkiela, na zlecenie Ajdli Danilewicz, za Nr. 2271.

Okazyjnie do sprzedania zaraz dom przy ul. Żabiej (dawniej Szklana L. 26). Wiadomość na miejscu u właściciela.

Mydło łojowe

gotowane od 6 kor. za funt, nie psujące skóry i nie plamiące bielizny; dwa razy trwalsze od mydła „zimnego masłanego” sprzedawanego na targu i roznosicieli, poleca mydlarnia KATOLICKA w Piotrkowie ul. Bykowska L. 95 (za mostem) Oraz kupuje tłuszcze niezdatne do spożycia.

Obiady domowe

TYLKO NA ZAMOWIENIE

Rokszycka 1. 34 i p. mieszk. 4.

1000 koron nagrody za odnalezienie koni skradzionych Wincentemu Bidermanowi zamieszkałemu przy ul. Bykowskiej 114 w nocy z 4 na 5 stycznia 1919 r. między 2 a 5 po północy wraz z chomontami. Jeden lat 4 masce brudnobiałej i tylna lewa noga zatrapana, drugi ciemny szpak lat 7. 29

Poszukiwanie

Jednorazowe ogłoszenie (dokładny adres nadawcy i adresata) nie przekraczające 20 słów, kosztuje 3 korony. Za każde dodatkowe słowo 10 hal.

Bronisława Netzel zamieszkała w Piotrkowie przy ul. Aleja 3 Maja Nr. 15 poszukuje swojego męża Leona Netzla, który służył jako żołnierz w rosyjskiej armii, ktoby wiedział cośkolwiek o nim uprzejmie proszę o zawiadomienie mnie tą drogą.

Prosi się o przedruk niniejszego wszystkie pisma.